

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 czerwca 2019 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko J. F.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.134,00 zł (jedenaście tysięcy sto trzydzieści cztery złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od następujących kwot:

a. 4.000,00 zł od dnia 9 lipca 2016 r. do dnia zapłaty,

b. 7.134,00 zł od dnia 10 lipca 2016 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.917,00 zł (trzy tysiące dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 473,42 zł (czteryście siedemdziesiąt trzy złote czterdzieści dwa grosze) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód J. K., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), wniósł pozew przeciwko pozwanemu J. F., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...), o zapłatę kwoty 11.134,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 4.000 zł od dnia 9 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 7.134 zł od dnia 10 lipca 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w ramach prowadzonej działalności wykonał na rzecz pozwanego na podstawie ustnej umowy zlecenia usługę naprawy instalacji elektrycznej w samochodzie marki V. o nr rej. (...), za którą wystawił fakturę nr (...) r. z dnia 1 lipca 2016 r. na kwotę 9.225 zł. Następnie, powód wykonał na rzecz pozwanego również na podstawie ustnego zlecenia usługę naprawy instalacji elektrycznej w samochodzie marki M. o nr rej. (...), za którą to w dniu 2 lipca 2016 r. wystawił fakturę nr (...) na kwotę 7.134 zł. Powyższe zostały zapłacone jedynie w części, w dniu 14 października 2016 r. w wysokości 5.225 zł (faktura (...)) co w ocenie powoda stanowiło uznanie długu. Nadto podniósł, iż pismami z dnia 20 lutego 2017 r. oraz 20 lutego 2018 r. wezwał pozwanego do zapłaty, która jednak do dnia wniesienia pozwu nie nastąpiła. Powód wskazał, iż wykonał usługi polegające na naprawie instalacji elektrycznej

w samochodach pozwanego, strony uzgodnić miały termin płatności czy wysokość wynagrodzenia. Jednocześnie w dalszej części zawarł uzasadnienie w zakresie dochodzonych odsetek oraz co do właściwości miejscowej sądu.

W dniu 30 listopada 2018 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII GNc 5760/18).

W sprzeciwie od tego nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając powyższe pozwany zaprzeczył, by kiedykolwiek miał kontakt z powodem. Podniósł, iż w ramach prowadzonej działalności chciał nabyć samochód typu „śmieciarka”. Propozycję w tym zakresie, dotyczącą używanego pojazdu, złożył mu K. K. (1), na co pozwany miał przystać. Po przyjeździe pojazdu, który poprzedzony był problemami związanymi z brakiem paliwa, okazało się, iż jego stan dalece odbiega od opisywanego – był unieruchomiony z uwagi na brak paliwa, opony były całkowicie zużyte, nie można było sprawdzić prawidłowego funkcjonowania elektryki pojazdu, gdyż został z niego wymontowany komputer pokładowy, wszystkie tuleje w mechanizmie odpowiedzialnym za ładowanie śmieci były obluzowane i nadawały się do pilnej wymiany. Wówczas pozwany zdecydował się zawrzeć warunkowe porozumienie z K. K. (1) i uzgodnił że zapłaci umówioną cenę wówczas, gdy w/w dokona naprawy układów elektrycznych, tulei i innych braków jak też wyda komplet 4 nowych opon. Naprawy miały zostać wykonane przez powoda. Niedługo po powyższych ustaleniach K. K. (1) miał skontaktować się z pozwanym, powołując się na swoje i powoda problemy finansowe, które uniemożliwiały realizację umówionej naprawy. Wówczas pozwany miał przelać kwotę 5.225 zł za fakturę (...) aby możliwym był zakup niezbędnych części do naprawy. Pomimo tego do rzeczonych czynności nigdy nie doszło. Prócz tego w złożonym sprzeciwie pozwany wskazał na sytuację, w której K. K. (1) miał wymontować komputer sterujący z pojazdu oddanego do naprawy w warsztacie, w którym powyższa osoba miała pracować. W wyniku działań policji powyższy miał zostać jednak zwrócony.

W odpowiedzi na sprzeciw powód wskazał, iż w zasadzie wszystkie okoliczności wskazane w sprzeciwie dotyczą relacji gospodarczych pomiędzy powodem a K. K. (1) i pozostają bez związku z roszczeniem powoda. Wskazał, iż pozwany zaakceptował zasadność faktur wystawionych przez powoda poprzez złożenie na nich swojego podpisu, zaksięgował je i nie wnosił o ich korektę. Prócz tego podniósł, iż w mimo wskazań pozwanego co do braku wzajemnego kontaktu uścił on na rzecz powoda część zapłaty w wysokości 5.225 zł tytułem jednej z wystawionych faktur.

Sąd ustalił, co następuje:

J. K., w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod firmą (...), zajmuje się przede wszystkim konserwacją i naprawą pojazdów samochodowych. Z powodem współpracuje jego syn K. K. (1), będący jego pełnomocnikiem uprawnionym do działania w jego imieniu w tym do wystawiania faktur VAT. K. K. (1) prowadzi ponadto własną działalność pod firmą (...), w ramach której zajmuje się wykonywaniem napraw układów elektrycznych w różnego typu pojazdach.

J. F. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą (...) zajmował się usługami związanymi z wywozem odpadów. W ramach swojego przedsiębiorstwa zatrudniał kilkadziesiąt osób, posiadał również kilkadziesiąt samochodów różnego typu, w tym „śmieciarki”.

Okoliczności bezsporne

Pozwany współpracował zarówno z powodem, jak również z K. K. (1). Kontakt z J. F. w obu przypadkach miał w rzeczywistości wyłącznie K. K. (1), który działał albo w swoim imieniu albo jako pełnomocnik swojego ojca. On również faktycznie wykonywał zleczone usługi.

Dowód: zeznania świadka K. K. (1) – k. 66-67, przesłuchanie powoda – k. 386, przesłuchanie pozwanego – k. 386-387, rejestr faktur VAT pozwanego – k. 261-381

W 2016 r. K. K. (1) zaproponował pozwanemu sprzedaż pojazdu specjalnego typu „śmieciarka”. Przedmiotowe auto miało być w pełni sprawne technicznie. W dniu 29 kwietnia 2016 r. K. K. (1) dostarczył do siedziby pozwanego mieszczącej się w R. uzgodniony samochód typu „śmieciarka”. Przed dotarciem na miejsce, w odległości ok. 2 km od punktu docelowego, z uwagi na znaczne korki, w rzeczonym pojeździe skończyło się paliwo. K. K. (1) poprosił wówczas pozwanego o dowieszenie paliwa co zostało uczynione przez jego pracowników.

Po przybyciu na miejsce pozwany zarzucił, iż przedmiotowy samochód znajduje się w złym stanie technicznym, podnosząc zły stan opon, które miały być całkowicie zużyte czy problem z elektryką układu obsługującego śmieci. W przedmiotowym pojeździe niesprawne były również tuleje w mechanizmie odpowiedzialnym za ładowanie śmieci.

K. K. (1) zobowiązał się do naprawienia powyższych uszkodzeń, w tym do wystawienia 6 miesięcznej gwarancji na wykonane naprawy elektryczne, dostarczenie 4 opon i tulei.

Dowód: notatka – k. 31, zeznania świadków: K. K. (1) – k. 66-67, M. P. (1) – k. 68, M. P. (2) – k. 250, przesłuchanie pozwanego – k. 386-387

W związku ze sprzedażą samochodu K. K. (1) wystawił w dniu 29 kwietnia 2016 r. w stosunku do pozwanego fakturę VAT nr (...) na kwotę 10.332 zł. Powyższa należność została uiszczona gotówką.

Dowód: faktura VAT – k. 60

W dniu 7 maja 2016 r. kupiony przez pozwanego od K. K. (1) samochód przeszedł pozytywnie okresowe badanie techniczne.

W dniu 14 lipca 2016 r. transakcja sprzedaży została zarejestrowana w Starostwie Powiatowym w Ł. i pojazdowi nadano nowy nr rejestracyjny (...).

Dowód: faktura VAT – k. 60, wydruk ze strony historia pojazdu.gov.pl – k. 79-80

K. K. (1) sprzedany pozwanemu samochód nabył w dniu 2 marca 2015 r. do K. K. (2) za kwotę 9.840 zł. Przedmiotowy pojazd posiadał wykupione ubezpieczenie OC za okres od 3 marca 2015 r. do dnia 2 marca 2016 r. (składka w wysokości 1.441 zł), oraz od 3 marca 2016 r. do 2 marca 2017 r. (opłata w wysokości 2.318 zł).

Dowód: faktura – 81, potwierdzenia zawarcia umów ubezpieczenia – k. 82-83

K. K. (1) nie przeprowadził czynności naprawczych sprzedanej pozwanemu śmieciarki, nie dostarczył również części zamiennych.

Dowód: zeznania świadka K. K. (1) – k. 66-67, przesłuchanie pozwanego – k.386-387

Na przełomie czerwca i lipca 2016 r. K. K. (1), działając w imieniu i na rzecz powoda, na podstawie telefonicznego zgłoszenia dokonanego przez pozwanego, wykonał na jego rzecz naprawy instalacji elektrycznej w należących do niego samochodach specjalnych typu śmieciarka. Naprawy dotyczyły uszkodzonej wiązki, łączenia przetartych przewodów oraz przelutowania sterowników. Przedmiotowe czynności odbyły się w siedzibie pozwanego mieszczącej się w R. koło Ł.. Naprawy zostały wykonane przy użyciu sprzętu należącego do K. K. (1) w czasie od 2 do 4 wizyt.

Dowód: zeznania świadka K. K. (1) – k. 66-67, przesłuchanie powoda – k. 386

W dniu 1 lipca 2016 r. K. K. (1), działając w imieniu powoda, wystawił w stosunku do pozwanego fakturę VAT nr (...) r. na kwotę 9.225 zł brutto z zapłatą określoną w formie przelewu w terminie 7 dni. Powyższa została wystawiona tytułem naprawy instalacji elektrycznej w pojeździe V. o nr rej. (...). Przedmiotowa faktura została osobiście podpisana przez pozwanego.

Dowód: faktura VAT nr (...) r. – k. 9, zeznania świadka K. K. (1) – k. 66-67, przesłuchanie pozwanego – k. 386-387

W dniu 2 lipca 2016 r. K. K. (1), działając w imieniu powoda, wystawił w stosunku do pozwanego fakturę VAT nr (...) r. na kwotę 7.134 zł brutto z zapłatą określoną w formie przelewu w terminie 7 dni. Powyższa została wystawiona tytułem naprawy instalacji elektrycznej w pojeździe M. o nr rej. (...). Przedmiotowa faktura została osobiście podpisana przez pozwanego.

Dowód: faktura VAT nr (...) r. – k. 10, zeznania świadka K. K. (1) – k. 66-67, przesłuchanie pozwanego – k. 386-387

Powyższe faktury zostały zaksięgowane przez pozwanego w miesiącu lipcu 2016 r.

Dowód: rejestr faktur VAT – k. 56-60

W dniu 14 października 2016 r. pozwany przełał na rachunek bankowy należący do powoda kwotę 5.225 zł, wskazując w tytule przelewu „zapłata częściowa (...)”.

Dowód: potwierdzenie przelewu – k. 45

Pismem z dnia 20 lutego 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 11.314 zł tytułem nieuiszczonych należności wynikających z faktur VAT nr (...) w terminie 7 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Dowód: wezwanie do zapłaty – k. 11

Pismem z dnia 20 lutego 2018 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 11.314 zł tytułem nieuiszczonych należności wynikających z faktur VAT nr (...) w terminie do 2 marca 2018 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Dowód: wezwanie do zapłaty wraz z dowodem nadania – k. 12-13

Opisany stan faktyczny był częściowo bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował faktu wystawienia dwóch spornych faktur, złożenie pod nimi własnoręcznego podpisu jak również ich zaksięgowania. Na tym tle podnosił jednakże zarzuty związane z podstawą do ich wystawienia. Również nie była rzeczą sporną okoliczność sprzedaży przez K. K. (1) na rzecz pozwanego śmieciarki, jednakże kwestionowane były wydarzenia, które były z przedmiotową transakcją związane.

Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty, których moc dowodowa i wiarygodność nie budziły wątpliwości, zeznania świadków w części w jakiej zostały one uznane za wiarygodne oraz dowody z przesłuchania stron niniejszego postępowania

W ocenie Sądu wiarygodne w dużej mierze były zeznania świadka K. K. (1), z uwagi na to, że były jasne, logiczne oraz konsekwentne i jednocześnie znajdowały potwierdzenie w pozostałym, zebranym w sprawie materiale dowodowym. Opisał on w jaki sposób doszło do wystawienia spornych faktur, w tym w szczególności okoliczność, iż naprawa była wykonywana przez niego, działające jako pełnomocnik swojego ojca. Zgodne z rzeczywistością były co do zasady jego twierdzenia w zakresie sprzedaży pozwanemu śmieciarki w kwietniu 2016 r. – transakcja ta bowiem została udokumentowana fakturą, gdzie strony jasno określiły jej przedmiot i wartość. Sąd nie podzielił jednak wskazań rzeczonoego świadka co do pełnej sprawności rzeczonoego pojazdu. W tym bowiem zakresie zeznania K. K. (1) pozostawały w sprzeczności nie tylko z jego własnymi wskazaniem, gdzie podał, iż zobowiązał się do dostarczenia pewnych części (opony, tuleje), ale również z treścią odręcznej notatki, która została, jak sam przyznał, przez niego podpisana. Sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego jest to, by w przypadku pełnej sprawności urządzenia sprzedający zobowiązywał się do dostarczenia pewnych dodatkowych części. Na wiarę zasługiwało wskazanie co do rynkowego charakteru ceny za sprzedaną śmieciarkę i wartości uprzednio za nią zapłaconej, gdyż powyższe znajdowało potwierdzenie w dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy. W toku sprawy potwierdzone zostało również to,

iz sprzedany pozwanemu samochód posiadał zawartą umowę ubezpieczenia OC – świadek jednakże błędnie wskazał kwotę, na która opiewała składka tytułem rzeczony polisy (ok. 800 zł) podczas, gdy w okresie gdy pojazd został sprzedany wynosiła ona ponad 2.300 zł. Wskazane wyżej nieścisłości w zeznaniach rzeczony świadek w ocenie Sądu nie mogły jednak prowadzić do ich zakwestionowania w całości. Ich analiza prowadziła bowiem do konstatacji, iż miały one charakter szczerzy i konsekwentny, a fakt, iż momentami cechowały się znacznym natężeniem emocji nie stanowiło podstawy do ich dyskwalifikacji.

Sąd uznał zeznania świadka S. K. za co do zasady wiarygodne. Na uwagę zasługiwało jednakże to, iż rzeczony świadek zawodowo z pozwanym, a dokładniej z prowadzoną przez niego obecnie spółką, związana jest dopiero od kwietnia 2018 r. Tym samym jej wiedza na temat funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanego w 2016 r. nie mogła być pełna, a oparta musiała być jedynie na relacji osób trzecich. Oczywiście Sąd miał na uwadze to, iż świadek znała się prywatnie z pozwanym w czasie objętym żądaniem pozwu, jednakże to nie mogło przemawiać za posiadaniem bezpośredniej wiedzy na temat omawianych wydarzeń. Należało w tym miejscu wskazać, iż mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, zastanawiającym była bardzo szczegółowa wiedza rzeczony świadka na temat sekwencji wydarzeń mających mieć miejsce w trakcie zawierania umowy sprzedaży śmieciarki jak również pewność co do tego, kto rzeczony samochód sprzedawał – zwłaszcza, iż miało to mieć miejsce około 3 lata wcześniej, w trakcie prywatnej wizyty i jednorazowego kontaktu z osobą K. K. (1).

Na częściową wiarygodność zasługiwały zeznania świadka M. P. (1). Potwierdził on, iż numery rejestracyjne pojazdów wpisane na kwestionowanych przez pozwanego fakturach odpowiadają rzeczywistym samochodom. Za niezgodne z prawdą Sąd uznał twierdzenie, iż świadek K. K. (1) tylko raz naprawiał pojazd u pozwanego – jak bowiem wynikało z zeznań K. K. (1) czy też z rejestru faktur VAT pozwanego, a także z twierdzeń samego J. F., współpraca z w/w osobą nie miała charakteru jednorazowego. Nie zasługiwało na uwzględnienie twierdzenie co do tego, iż w związku z dostarczeniem śmieciarki K. K. (1) miał wystawić dodatkowo faktury za jej naprawę, które miałyby jednak dokumentować transakcję sprzedaży. Po pierwsze powyższe stanowiło wyłącznie przypuszczenie świadka i nie zostało przez niego jednoznacznie potwierdzone, po drugie pozostawało to w sprzeczności z zeznaniami świadka K. K. (1) czy dowodem z przesłuchania powoda, po trzecie – wbrew ostatecznym wskazaniom rzeczony faktury zostały wystawione na usługę naprawy innych aut niż to, które zostało kupione przez pozwanego, a po czwarte – prócz kwestii braku pewności – świadek w tym zakresie modyfikował swoje twierdzenia co do tego, czego miałyby one dotyczyć. Nie zasługiwały nadto na uwzględnienie wskazania świadka co do zdarzenia dotyczącego wymontowania komputera sterującego, gdyż powyższa wiedza nie miała charakteru bezpośredniego (została przekazana przez pozwanego), a nadto nie znajdowało to żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym niniejszej sprawy. W pozostałym zakresie, jako jasne i logiczne Sąd ocenił zeznania świadka jako wiarygodne.

Zeznania świadka Z. K. Sąd uznał za co do zasady wiarygodne. Jednakże rzeczony świadek, prócz bardzo ogólnej wiedzy na temat konfliktu istniejącego pomiędzy pozwanym a K. K. (1), nie posiadał wiadomości mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania.

Wiarygodnym co do zasady były twierdzenia świadków M. P. (2), J. Z. czy K. B. jako logiczne i konsekwentne. Przedmiotowe osoby opisały zasady związane z procedurą wykonywania napraw elektrycznych w pojazdach pozwanego, potwierdzając, iż powyższe wykonywane są zwykle przez firmy zewnętrzne. W tym zakresie należało jednak wskazać, iż zeznania świadka K. B. nie mogły stanowić podstaw do oceny kwestionowanych wydarzeń, gdyż rozpoczął on pracę u pozwanego (lipiec/sierpień 2016 r.) już po tym, jak rzeczony naprawy miały mieć miejsce (czerwiec/lipiec 2016 r.). Sąd miał na uwadze to, iż świadkowie P. oraz Z. wskazali, że nie wdzieli K. K. (1) gdy naprawiał pojazdy po przyprawieniu sprzedanej śmieciarki (podobnie również świadkowie K. i P.) – o ile nie sposób uznać powyższego za sprzeczne z rzeczywistością, o tyle czymś całkowicie odmiennym jest znaczenie owych twierdzeń dla rozpatrywanego roszczenia, co będzie przedmiotem rozważań w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu należało wskazać, iż zastanawiającym był fakt posiadania przez świadka M. P. (2) – szeregowego pracownika pozwanego – wiedzy na temat szczegółowych rozmów pomiędzy J. F. oraz K. K. (1) w zakresie kupna śmieciarki, w tym motywuacji,

które kierowały nim przy zawieraniu rzeczowej transakcji. Poza tym dla oceny przedmiotowych zeznań znaczenie miało także to, iż powyższe osoby były związane ze stroną pozwaną stosunkiem podległości wynikającym ze stosunku pracy.

Dowód z przesłuchanie powoda J. K. Sąd uznał za wiarygodny, gdyż wskazane przez niego twierdzenia były jasne, logiczne oraz szczerze. Jednocześnie jednak należało mieć na względzie to, iż przedmiotowy nie miał w dużej mierze istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu, gdyż jego wiedza w tym zakresie była bardzo ogólna i pochodząc w dużej mierze z relacji K. K. (1). Sam bowiem nigdy nie miał żadnego kontaktu z pozwanym, a wszystkie czynności były wykonywane przez jego syna, który działał w charakterze jego pełnomocnika. Prócz tego należało również zauważyć, iż Sąd dokonując powyższej oceny baczyl, że jako osoba bezpośrednio zainteresowana wynikiem sprawy, mógł on przedstawiać jej okoliczności w korzystnym dla siebie świetle.

Jedynie częściowo wiarygodny był w ocenie Sądu dowód z przesłuchania pozwanego. W szczególności Sąd nie dał wiary jego twierdzeniom w zakresie dotyczącym przyczyn oraz sposobu rozliczenia za sprzedaną mu przez K. K. (1) śmieciarkę. W tym miejscu należało jedynie wskazać, iż powyższe nie tylko nie znajdowało potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, ale jawiło się jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego czy racjonalnego prowadzenia działalności gospodarczej. Szerzej kwestia ta zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia. Prócz tego należało wskazać, iż błędne było wskazanie pozwanego co do tego, iż na fakturze za śmieciarkę została wpisana kwota 7 tys. złotych – jak bowiem wynikało z rzeczonego dokumentu widnieje na nim kwota 10.332 zł brutto (8.400 zł netto). Nie zasługiwało na wiarygodność wskazanie, iż faktury objęte przedmiotem sporu zostały wystawione w dniu sprzedaży śmieciarki – z ich treści płynie bowiem wniosek, iż zostały one opatrzone datami odpowiednio 1 i 2 lipca 2016 r. podczas gdy sprzedaż miała miejsce w kwietniu 2016 r. Sprzecznym z rzeczywistością było również wskazanie, iż przelew środków na części w kwocie ok. 5.000 zł miał miejsce miesiąc lub dwa po transakcji zakupu śmieciarki. W tym zakresie niekwestionowanym było, iż wpłata nastąpiła w dniu 14 października 2016 r., a więc blisko pół roku po transakcji związanej ze sprzedażą. Identycznie jak w przypadku powoda, Sąd dokonując przedmiotowej oceny miał na uwadze to, iż jako strona był bezpośrednio zainteresowany wynikiem sprawy, a więc mógł przedstawiać jej okoliczności w korzystnym dla siebie świetle.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o zwrócenie się do Komisariatu Policji w M. celem uzyskania akt postępowania mającego toczyć się przed rzeczoną jednostką, a dotyczącego wymontowania komputera sterującego z pojazdu pozwanego. Przedmiotowy dowód po pierwsze nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a miały jedynie wskazywać na konflikt pomiędzy pozwanym a świadkiem. Po drugie skoro powyższe było prowadzone na wniosek pozwanego i to on miał być osobą pokrzywdzoną to tym samym miał on nieskrępowaną możliwość dostępu do rzeczonych akt i uzyskania odpisów odpowiednich dokumentów. Po trzecie – na wezwanie Sądu nie wskazał on żadnych danych (np. sygnatury), które pozwoliłby w sposób bardziej szczegółowy określić rzeczony dokument.

Godzi się zauważyć w tym miejscu, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. Lex nr 1635264). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096). Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02). Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz

kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Sąd zważył, co następuje:

Przechodząc do właściwych rozważań merytorycznych wskazać należało, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia zasadności oraz podstaw faktycznych żądania zapłaty przez pozwanego należności wynikającej z dwóch faktur wystawionych w imieniu powoda przez jego syna. Powyższe zaś związane było z oceną tego, czy zostało wykazana okoliczność wykonania czynności nimi objętych, czy też rzeczono, mając na uwadze wersję przedstawioną przez pozwanego, nie dokumentowały żadnego wydarzenia, lecz zostały wystawione wyłącznie z uwagi na rozliczenia pomiędzy K. K. (1) a J. F. dotyczącymi sprzedaży samochodu typu śmieciarka.

Rozważania rozpocząć jednak należało od analizy charakteru stosunku prawnego, z którego wywodziła swoje roszczenie strona powodowa. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie strony łączyła umowa o dzieło.

Zgodnie z art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. Ekwiwalentem świadczenia przyjmującego zamówienie, które polega na wykonaniu dzieła, jest świadczenie zamawiającego polegające na zapłacie wynagrodzenia, z czego wynika odpłatny charakter umowy o dzieło. Umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”. W tym kontekście nie ulegało wątpliwości to, iż w przypadku uszkodzenia czy niesprawności określonego urządzenia bądź podzespołu, rezultatem działań osoby podejmującej się wykonania czynności naprawczych jest doprowadzenie do stanu, w którym przedmiot naprawy będzie w pełni sprawny. Wskazać przy tym należało, że okoliczność, iż w ramach powyższego dostarczone winny być części, których użycie było niezbędne do wykonania dzieła, nie stanowiło podstawy do wysunięcia tezy o mieszanym charakterze tej umowy. Podnieść trzeba, że z reguły naprawa obejmuje także wymianę części, bez nich bowiem realizacja zobowiązania przyjmującego dzieło nie byłaby możliwa. Co do zasady części te dostarczane są przez przyjmującego zlecenie, ich użycie jednak stanowi tylko jeden z elementów koniecznych do wykonania umowy o dzieło, nie świadczy zaś o zawarciu dodatkowo umowy sprzedaży.

Mając ustalone powyższe należało przejść do rozważań nad zasadnością zgłoszonego w niniejszym postępowaniu roszczenia.

W pierwszej kolejności podnieść wymagało, iż zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten określa która ze stron powinna wykazać fakty, z których wyciąga dla siebie korzystne skutki prawne, a w konsekwencji którą też dotkną skutki niepowodzenia ich udowodnienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10, nie publ. oraz z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, nie publ.). Przez fakty w rozumieniu wymienionego wyżej przepisu należy rozumieć wszelkie okoliczności, z którymi normy prawa materialnego wiążą skutki prawne, w tym więc powstanie i treść stosunku prawnego. Uwzględniając treść tego przepisu wierzyciela dochodzącego od dłużnika spełnienia świadczenia obciąża ciężar wykazania przysługującej mu wobec dłużnika wierzytelności, tj. wykazania wszystkich faktów, z którymi właściwe przepisy materialne wiążą powstanie wierzytelności o określonej treści i rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 312/14, LEX nr 1712826).

Mając powyższe na uwadze należało zastanowić się, czy powód wykazał, iż miały miejsca zdarzenia uzasadniające wystawienie przedłożonych faktur, mając w szczególności na uwadze zarzuty pozwanego skupiające się na kwestionowaniu samego istnienia stosunków prawnych, z których wywodzone było roszczenie. Chodziło tu zarówno o sam fakt zawarcia umowy, ale przede wszystkim okoliczność jej wykonywania i tym samym powstania obowiązku zapłaty.

W tym zakresie należało podkreślić, iż na wykazanie zasadności zgłoszonego roszczenia powód przedstawił faktury VAT zawierające podpis pozwanego jak też zeznania świadka K. K. (1) czy potwierdzenie częściowej zapłaty. Nadto w toku postępowania, na wniosek powoda, do akt został złożony rejestr faktur VAT strony pozwanej, z którego

wynikało, iż sporne faktury zostały przez niego zarejestrowane. W tym zakresie, jak słusznie zauważył pełnomocnik pozwanego, brak było innych dowód wskazujących na po pierwsze zlecenie wykonania omawianych napraw, a po drugie okoliczność ich wykonania. W szczególności brak było jakichkolwiek dokumentów, które wykazywałyby zakres przeprowadzonej naprawy wraz z podaniem poszczególnych operacji czy wymienionych (naprawionych) elementów. To jednak, w ocenie Sądu, mając na uwadze całokształt okoliczności niniejszej sprawy nie mogło stanowić wystarczającej podstawy do uznania, iż roszczenie zgłoszone przez powoda nie zostało wykazane. W sprawie zostały bowiem zgromadzone materiały dowodowe, który zarówno w sposób pośredni jak i bezpośredni wykazywał na zasadność żądania pozwu.

W pierwszej kolejności należało wskazać, na wystawione przez powoda faktury VAT, które zawierały podpis strony pozwanej. Rzeczony dowody miały istotne znaczenie dla ustalenia okoliczności niniejszej sprawy, choć nie sposób było przypisywać im, aż tak znaczącej roli jak czynił to pełnomocnik strony powodowej. Przede wszystkim należało wskazać, iż faktura jest dokumentem prywatnym, a nie dokumentem urzędowym i nie ma wobec niej zastosowania przepis art. 244 § 1 k.p.c. Również przepisy prawa podatkowego nie zawierają szczególnych uregulowań nadającym fakturom szczególną moc dowodową. Wobec tego do faktury ma zastosowanie jedynie domniemanie przewidziane w art. 245 k.p.c. i tak jak każdy dokument prywatny, faktura VAT jest dowodem tego, że określona osoba złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., II CNP 129/07, nie publ. oraz wyrok NSA w Warszawie z dnia 12 maja 2010 r., I FSK 1290/09, nie publ.). Nie stanowi również sama w sobie źródła zobowiązania i spełnia przede wszystkim funkcję rozliczeniową. Jednakże z drugiej strony podkreślenia wymagało to, iż przepisy regulujące wystawianie dokumentów prywatnych w postaci faktur VAT, nakładają daleko idące rygory na podmioty uprawnione do ich wystawiania. W szczególności art. 106 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. 2018, poz. 2174, ze zm. dalej „ustawa VAT”) nakłada pod rygorem konsekwencji karnych, obowiązek odzwierciedlenia w fakturze przez podatnika zobowiązanego do jej wystawienia, rzeczywistego zdarzenia gospodarczego, z którym właściwe przepisy podatkowe wiążą obowiązek zapłaty określonego podatku. Prócz tego wystawiona faktura umożliwia jej odbiorcy ujęcie danych w niej zawartych w dokumentach finansowych, a w konsekwencji uwzględnienie w rozliczeniu podatku dochodowego, jako elementu kosztów uzyskania przychodu (por. art. 22 i następane ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, obecnie: tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1509 ze zm.), czy też umożliwia realizację prawa podatnika podatku od towarów i usług do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego (art. 86 ust. 1 ustawy VAT.). Należy przy tym zauważyć, że powyższe uprawnienie powiązane jest wyłącznie z otrzymaniem faktury dokumentującej rzeczywisty obrót gospodarczy. Tym samym, w przypadku przesłania faktury VAT nie dokumentującej rzeczywistego obrotu gospodarczego, nabywca wskazany w tej fakturze winien ją odesłać, gdyż sprzecznym z zasadami logiki jest sytuacja, że przedsiębiorca, który nie zawierał umowy o treści odpowiadającej wystawionej w stosunku do niego fakturze VAT, przyjmie ją pomimo braku zaistnienia tego zdarzenia prawnego. Tym samym zaksięgowanie, a następnie niezasadne uwzględnienie danych z faktury nieprzedstawiającej rzeczywistego zdarzenia gospodarczego w rozliczeniu podatkowym odbiorcy faktury może rodzić jego odpowiedzialność karnoskarbową i aktualizować obowiązek dokonania odpowiednich korekt w związku z niezasadnie obniżonym podatkiem dochodowym lub nieprawidłowym rozliczeniem podatku od towarów i usług (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 312/14).

W świetle powyższego przyjmuje się również, że faktura, może spełniać określoną rolę na płaszczyźnie cywilnoprawnej, w postaci chociażby wezwania do zapłaty. Nadto powszechnie uznaje się ją za jeden z dowodów, w oparciu o który możliwym jest, głównie przy uwzględnieniu innych jeszcze dowodów, ustalenie treści stosunku prawnego łączącego strony, w tym istnienia i rozmiaru przysługującej wierzytelności.

Mając powyższe na uwadze podkreślić należało, iż przedłożone do akt faktury bezspornie zostały podpisane przez pozwanego, jako stronę przyjmującą. Jednocześnie, mimo podniesionego zarzutu, pozwany nie zdołał wykazać, iż po stronie wystawiającego, podpis został złożony przez K. K. (1). Nawet jednakże gdyby tak było, to rzeczona okoliczność, z uwagi na posiadane przez w/w osobę pełnomocnictwo, miała irrelevantny charakter dla ważności omawianych dokumentów. Niespornym było również to, iż opis czynności znajdujących się w treści faktur odpowiadał

faktycznie posiadanym przez pozwanego pojazdom, co zostało potwierdzone przez świadka M. P. (1). Jednocześnie w/w podkreślił, iż wysokość kosztów podanych w omawianych dokumentach, mając na uwadze rodzaj prac, które miały zostać wykonane, ma charakter typowy. Już powyższe, a więc złożenie podpisu pozwanego na dokumencie rozliczeniowym opisującym określone zdarzenie, które w swoim opisie odnosi się do okoliczności pozostających w związku z działalnością podmiotu zobowiązanego, stanowiło istotny sygnał o faktycznym istnieniu zdarzeń prawnych w nich uwidocznionych.

Wbrew twierdzeniom pozwanego nie stanowiło jakiegokolwiek przeszkody do ustalenia istnienia umowy stron okoliczność, iż brak było dokumentu zamówienia czy zlecenie naprawy. Obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego nie wymagają bowiem od stron, pod warunkiem nieważności, aby dokonywali „zmaterializowania”, uzewnętrznienia postanowień zawartej pomiędzy sobą umowy o dzieło. Wystarczającym jest bowiem ustne (w tym również telefoniczne) zlecenie, co w obecnie funkcjonujących warunkach społeczno-gospodarczych zdaje się być rzeczą wręcz powszechną. To oczywiście rodzi problemy natury dowodowej, czego doskonałym przykładem jest chociażby niniejsze postępowanie.

W tym kontekście należało również podkreślić, iż o ile faktycznie do rzeczonych faktur nie został przedłożony jakikolwiek spis szczegółowych czynności podjętych w toku naprawy, w tym wskazanie jakie elementy podlegały wymianie bądź serwisowi, o tyle powyższe samo w sobie nie mogło stanowić decydującego argumentu przeciwko istnieniu roszczenia powoda. Po pierwsze, jak wskazał świadek K. K. (1) to właśnie faktura miała stanowić takowe potwierdzenie czynności. Po drugie, pozwany nie wykazał, by w toku wzajemnej współpracy, czy to bezpośrednio z powodem czy z K. K. (1), istniała praktyka wystawiania takowych dokumentów. Gdyby takowa faktycznie występowała, to okoliczność jej pominięcia w zakresie kwestionowanych faktur mogłaby rzeczywiście stanowić przyczynek do twierdzeń o ich niezasadności.

Kolejnym dowodem, który wprost wskazywał nie tylko na istnienie umowy pomiędzy stronami, ale przede wszystkim na jej wykonanie w zakresie podanym w spornych fakturach, były zeznania świadka K. K. (1). Wszak pełnił on w niniejszym postępowaniu rolę świadka, lecz de facto to właśnie on, jako bezpośredni wykonawca, zajmował się przeprowadzeniem spornych napraw. Oczywiście powyższe, jak również i to, że był on synem powoda, nie mogło zostać przez Sąd pominięte przy dokonywaniu oceny rzeczonych dowodów, jednakże z drugiej strony nie świadczyło to automatycznie o tym, iż jego twierdzenia uznać należało za niewiarygodne i stronnicze. Jak podkreślono już w części odnoszącej się do oceny dowodów, w ocenie Sądu miały one charakter szczery i konsekwentny, a przedmiotowy dowód, wbrew wskazaniom pozwanego, miał taką samą moc jak każdy inny przeprowadzony w toku niniejszego procesu. Skoro zaś brak było podstaw do przyjęcia, że pozostawał on w sprzeczności z innymi dowodami zgromadzonymi w aktach sprawy czy też, że prezentowane w jego ramach twierdzenia były niezgodne z zasadami logiki czy doświadczenia życiowego, to tym samym nic nie stało na przeszkodzie by okoliczności z niego wynikające uznać za elementy stanu faktycznego. W tym kontekście koniecznym było odniesienie się do wskazań pozwanego, iż o niezasadności twierdzeń co do wykonywania naprawy miały świadczyć zeznania wszystkich pracowników pozwanego, którzy po sprzedaży śmieciarki, K. K. (1) mieli nie widzieć w siedzibie pozwanego. O ile nie sposób zakwestionować rzeczonych twierdzeń, o tyle w ocenie Sądu wyłącznie na tej podstawie nie można budować tezy, iż w/w nie mógł naprawiać rzeczonych aut. Podkreślenia bowiem wymagało to, iż jak podkreślał sam pozwany oraz inni zawnioskowani przez niego świadkowie, zatrudnionych w przedsiębiorstwie pozwanego jest kilkadziesiąt osób. Oświadczenie więc kilku z pośród nich dowodzi jedynie tego, iż to w/w tej osoby nie widzieli. Nie jest to jednak równoznaczne z tym, iż K. K. (1) faktycznie nie był w deklarowanym czasie w firmie pozwanego. O ile można było zaakceptować wskazania, iż każdorazowo, przy naprawach wykonywanych przez podmioty zewnętrzne, obecny jest pracownik firmy celem zdobycia nowych umiejętności, o tyle całkowicie nieprzekonywujące były twierdzenia świadków (M. P. (1) oraz K. B.) co do tego, iż każdorazowo musieli oni być przy takich naprawach, w tym również w czasie gdy znajdowali się na urloпах wypoczynkowym. Abstrahując od kwestii związanych z prawem pracy, takowe działanie należało uznać za całkowicie sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Kolejnym dowodem potwierdzającym okoliczności faktyczne zaprezentowane w pozwie było przesłuchanie powoda. W tym jednak zakresie należało mieć na uwadze to, iż wiedza J. K. oparta była wyłącznie na reakcji jego syna – był to więc dowód pośredni, co miało znaczenie przy dokonywaniu ustaleń w przedmiotowej sprawie.

W dalszej kolejności należało odnieść się do kwestii zaksięgowania przez pozwanego spornych faktur, co w niniejszej sprawie było okolicznością niesporną. Podkreślenia wymagało, iż prócz wskazanych już wyżej obowiązków podatkowych, odebranie i zaksięgowanie faktur stanowi wyraz akceptacji podstawy jej wystawienia oraz warunków w niej określonych. Zaksięgowanie faktur należy traktować jako swoistą postawę uznania wyrażonego w tej formie roszczenia jej wystawcy. Czynność ta stanowi potwierdzenie pewnego zdarzenia cywilnoprawnego, stworzenie domniemania dokonania czynności prawnych wynikających z treści faktur oraz zaistnienia obowiązku zapłaty za wykonaną czynność prawną. Skoro więc pozwany ujawnił sporne faktury w prowadzonych przez siebie rejestrach i tym samym zgłosił je właściwym organom publicznym, dzięki czemu uzyskał określoną korzyść, to zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego jest przyjęcie, iż zdarzenia, które zostały w nich uwidocznione faktycznie miały miejsce. Takie zachowanie stanowiło logiczną i naturalną konsekwencję prawidłowo zrealizowanego stosunku umownego i w połączeniu z innymi, omówionymi wyżej oraz w dalszej części dowodami, uzasadniało istnienie spornych wierzytelności.

Ostatnim, choć wcale nie najmniej ważnym dowodem, który w ocenie Sądu przemawiał za zasadnością przyjętego w orzeczeniu kończącym rozstrzygnięcia był fakt, iż pozwany dokonał zapłaty kwoty 5.225 zł, jasno określając tytuł przelewu jako „(...)”. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, iż zapłata części długu stanowi uznanie niewłaściwe, a więc zachowanie dłużnika wobec wierzyciela, z którego jednoznacznie wynika przeświadczenie o istnieniu roszczenia (por. Przedawnienie w polskim procesie cywilnym, Tomasz Paładyna, LexisNexis, Warszawa 2010, wydanie 2, str. 200; komentarz do art. 123 k.c., Małgorzata Pyziak-Szadnicka, Lex Omega). Takowa aktywność ze strony dłużnika jest oświadczeniem wiedzy, przyznaniem faktu, będącym wyrazem świadomości samego zobowiązanego, co do istnienia ciężącego na nim długu. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, iż dokonując wpłaty na rachunek bankowy prowadzony przez powoda w dniu 14 października 2016 r., pozwany dał jednoznaczny sygnał, iż jest świadomy swego obowiązku. Tytuł przelewu nie tylko jasno wskazywał na jaką należność został przeznaczony, ale również podkreślał jedynie częściowy charakter omawianej wpłaty. W szczególności z powyższego, jak też z pozostałego materiału dowodowego niniejszej sprawy nie wynikało, iż pozwany w rzeczywistości uznawał za zasadną tylko tę część roszczenia powoda, którą uiszczył, zaś pozostałej zaprzeczał. W tym miejscu warto było odnieść się do prezentowanego w tym zakresie stanowiska pozwanego, z którego wynikało, iż rzeczona wpłata miała stanowić niejako zaliczkę na poczet zakupu części niezbędnych do naprawy dostarczonej mu przez K. K. (1) śmieciarki z uwagi na kłopoty finansowe powoda oraz jego syna. Po pierwsze, jak wskazano już wyżej, powyższe pozostaje w sprzeczności z treścią rzeczzonego przelewu, który jasno określa rodzaj należności. Po drugie – skoro owa kwota pieniężna miała stanowić pomoc dla K. K. (1), to zastanawiającym jest jej skierowanie na rachunek bankowy powoda, który w omawianej transakcji w ogóle nie brał udziału. Tłumaczenie pozwanego, iż wynikało to z tego, iż taki numer widniał na spornej fakturze nie tylko nie stanowi dowodu potwierdzającego jego stanowisko, ale wręcz działa na korzyść strony powodowej. Po trzecie wreszcie – nie bez znaczenia w ramach rzeczonyj oceny było to, iż J. F. w toku swojego przesłuchania całkowicie błędnie podał, iż owa wpłata miała miejsce około miesiąc lub dwa po zakupie śmieciarki. Ta zaś, jak wynikało w przedłożonych dokumentach, chociażby faktury zawierającej potwierdzenie zarejestrowania we właściwym wydziale komunikacji, miała miejsce w kwietniu. Przelew nastąpił zaś dopiero w drugiej połowie października, a więc blisko 6 miesięcy później.

W świetle powyższego w pełni uprawnionym było więc przyjęcie, iż dokonanie zapłaty, na rachunek prowadzony przez powoda, z jednoznacznym określeniem należności, na jaką została dokonana, stanowiło uznanie długu w stosunku do faktury nr (...), niewyrażone przez dłużnika wprost, lecz w sposób dostateczny oraz wyraźny ukazujące jego stosunek do roszczenia.

Wszystko powyższe w ocenie Sądu wskazywało, iż powód wykazał zasadność zgłoszonego przez siebie roszczenia. Wskazane i omówione wyżej dowody prowadziły do wniosku, iż strony zawarły ważne i skuteczne umowy o dzieło,

a powód, działając za pośrednictwem swojego pełnomocnika, wykonał wynikające z nich obowiązki przeprowadzając zlecone prace naprawcze. Tym samym w myśl postanowień tej umowy oraz art. 627 k.c., pozwany winien zapłacić powodowi uzgodnione wynagrodzenie, co skutkowało uwzględnieniem powództwa.

Odnosząc się natomiast w tym miejscu do zarzutów podnoszonych przez pozwanego, w szczególności do prezentowanej przez niego wersji wydarzeń, w ocenie Sądu nie zasługiwały one na uwzględnienie. O ile faktycznie istniały pewne nieprawidłowości związane z zawartą pomiędzy pozwanym a K. K. (1) umową sprzedaży pojazdu, o tyle nie zostało wykazane, iż mogłyby one mieć jakikolwiek wpływ na roszczenie dochodzone w toku niniejszego procesu. Tym samym temat rozliczeń stron rzeczonyj transakcji był czymś całkowicie odrębnym od roszczenia powoda.

Prócz tego należało wskazać, iż zarzuty pozwanego de facto sprowadzały się do twierdzenia, iż faktury przedstawione wraz z pozwem zostały wystawione bez żadnej podstawy faktycznej, wskazywały na okoliczności, które nigdy nie wystąpiły jak i nie miały mieć miejsca, zaś miały częściowo „ukrywać” rzeczywistą czynność w postaci umowy sprzedaży. Powyższe sugerowało oparcie się na konstrukcji kwalifikowanej (względnej) pozorności czynności (art. 83 § 1 zd. 2 k.c.) – należność, która miała zostać uiszczona za naprawę instalacji elektrycznych w pojazdach pozwanego w rzeczywistości miała bowiem stanowić zapłatę pozostałej części ceny sprzedaży śmieciarki. W tym przypadku jednak nie sposób było skorzystać z rzeczonyj instytucji z tego chociażby względu, iż brak było tożsamości podmiotowej w obu powyższych czynnościach prawnych – inne podmioty brały udział w zawieraniu umowy sprzedaży i inne w przypadku umowy o dzieło. Poza tym, nawet gdyby istniała zgodność stron, czynność dysymulowana (umowa o dzieło) była ważna z tego względu, iż w przypadku umowy sprzedaży rzeczy ruchomych (pojazdu) nie jest wymagana jakakolwiek forma szczególna do jej zawarcia, a to forma ukrytej czynności decyduje o ważności tej pozorowanej. Poza tym podkreślenia wymagało, iż mimo podnoszonych twierdzeń co do tego, iż poza kwotą z faktury sprzedaży (10.332 zł) oraz dwóch będących przedmiotem rozważań Sądu w niniejszej sprawie (łącznie 16.359 zł), w rzeczonych rozliczeniach miały uczestniczyć jeszcze jedna bądź dwie. Te jednak, mimo posiadania ku temu możliwości nie zostały przedłożone. Co więcej, z przedłożonego rejestru VAT nie wynikało, iżby takowe zostały zarejestrowane (dołączenie faktur zarejestrowanych w maju – nr (...) oraz (...) dawało zaś kwotę znacznie wyższą – ponad 43.000 zł – od tej podnoszonej przez pozwanego – ok. 35.000 zł).

Brak możliwości podzielenia wersji zaprezentowanej przez pozwanego, która de facto znajdowała potwierdzenia wyłącznie w jego własnych twierdzeniach, wynikał również z tego, iż pozostawała ona w sprzeczności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego, a przede wszystkim racjonalności działania przedsiębiorcy. Przede wszystkim trudno było zaakceptować, by pozwany narażał się na konsekwencje karnoskarbowe (rejestracja faktur niedokumentujących faktycznych zdarzeń) wyłącznie z chęci pomocy innemu podmiotowi. Abstrahując od tego czy K. K. (1) znajdował się wówczas w trudnej sytuacji finansowej i rodzinnej, zauważyć należało, iż relacje pomiędzy nim a pozwanym nie były na tyle zażyłe by móc przyjąć, iż zasadnym była tak daleko idąca pomoc. W szczególności nie uzasadniała tego okoliczność, iż jako fachowiec w swojej dziedzinie miał poprzez to być dostępny w sytuacjach dla strony pozwanej kryzysowych, gdy inne podmioty odmawiały współpracy. Logika nakazywała przyjąć, iż cena wskazana na fakturze sprzedaży śmieciarki była adekwatna do stanu rzeczonyj pojazdu i stanowiła faktyczną zapłatę za dostarczony samochód, który, jak podkreślali przesłuchani w sprawie świadkowie ze strony pozwanej, nie był najlepszy. Poza tym pozwany, mimo podnoszonych w tym zakresie zarzutów, w żaden sposób nie wykazał, iż to właśnie podawana przez niego cena (35.000 zł) stanowiła tę, która odpowiadała warunkom rynkowym. Mimo posiadania ku temu możliwości nie przedłożył żadnego materiału potwierdzającego powyższe twierdzenia – dowód z przesłuchania świadka M. P. (1) był w tym zakresie niewystarczający.

Podkreślenia w tym miejscu wymagało to, iż pozwany całkowicie błędnie podniósł w swoich twierdzeniach, iż faktury za naprawę miały zostać wystawione w tym samym dniu, kiedy miała miejsce umowa sprzedaży. To jednak, jak podkreślono już wyżej pozostawało w sprzeczności nie tylko z treścią rzeczonych dokumentów, ale również z datą ich ujawnienia w rejestrze VAT, co miało miejsce w czasie zbieżnym z datami wskazanymi jako dzień wystawienia (odpowiednio kwiecień oraz lipiec 2016 r.).

W tym miejscu należało również podkreślić, iż pomimo podnoszenia w treści sprzeciwu oraz w toku postępowania twierdzeń o niezgodnym z prawem działaniu K. K. (1), który to miał m.in. czasowo przywłaszczyć stanowiący własność J. F. komputer sterujący w oddanej do naprawy śmieciarce, powyższe nie znalazły żadnego potwierdzenia. W szczególności pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu wskazującego na fakt prowadzenia czynności przez służby porządkowe (Policję), mimo, iż takowy materiał miał istnieć. Warto jednak zaznaczyć, iż rzeczone okoliczności w jakikolwiek sposób nie łączyły się z przedmiotem niniejszej sprawy – próba zdyskredytowania K. K. (1) i wykazania konfliktu pomiędzy nim a pozwanym winna bowiem być przedmiotem odrębnego postępowania.

Wszystko powyższe w ocenie Sądu świadczyło więc o tym, iż roszczenie powoda zgłoszone w niniejszej sprawie znajdowało uzasadnienie. Całokształt materiału dowodowego niniejszej sprawy prowadził do wniosku, iż wykazane zostało nie tylko zawarcie umowy pomiędzy stronami, ale również jej wykonanie. Zarzuty pozwanego bądź nie znajdowały żadnego potwierdzenia i stanowiły wyłącznie próbę uchylenia się od spoczywającego na nim obowiązku lub też odnosiły się do czynności irrelevantnych dla stosunków będących przedmiotem roszczenia.

W związku z tym, na podstawie art. 627 k.c., Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.134 zł, stanowiącą nieuiszczoną należność wynikającą z faktur (...).

O odsetkach od powyższej należności Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. zasądzając je zgodnie z żądaniem pozwu: od kwoty 4.000 zł od dnia 9 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 7.134 zł od dnia 10 lipca 2016 r. do dnia zapłaty. Takowe ustalenie daty naliczenia odsetek znajdowało potwierdzenie w treści przedłożonych faktur VAT, gdzie wskazano, iż zapłata nastąpi w formie przelewu w terminie 7 dni.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Nie ulegało wątpliwości, iż przegrywającym sprawę jest pozwany. W niniejszej sprawie koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 3.917 złotych, stanowiąc wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 300 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu.

W pkt III sentencji wyroku na podstawie na podstawie art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016, poz. 623 – tekst jedn. ze zm.) Sąd zasądził od przegrywającego sprawę pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 473,42 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyły się koszty stawiennictwa świadka.

Asesor sądowy Przemysław Kociński